

W S T Y D

artykuł A. Kiereńskiego w "Woli Rossii"
Praga z dn. 22 czerwca 1921 r.

W ciągu dziesiątków lat marzyła Polska o wolności. Wymierały pokolenia, lecz ani na chwilę nie zmniejszała się młodzieńcza energja narodu, który się dusił w żelaznych kajdanach trzech imperatorów. I w czasie ofiarnej walki o wolność przyszła wolna ojczyzna stawała się niejako symbolem braterstwa ludów.

Za przykładem Mickiewicza w sercach najdzielniejszych synów narodu polskiego płonął kult patriotyzmu dochodzący do mistycznej ekstazy mesjanistycznej, w której na miejscu Mesjasza-Chrystusa stawiano odrodzoną Polskę.

I proroctwo zostało spełnionem - Polska zmartwychwstała!

Lecz nietylko Polacy dążyli do odrodzenia ukrzyżowanej Polski. Dążyła do tego i Rosja, Rosja ludowa, pragnąca odrodzenia, Rosja, która również jęczała w kajdanach caratu.

Cała tradycja rewolucji rosyjskiej miała również na celu wyzwolenie Polski. Począwszy od rewolucji listopadowej i Hercena, przez Zela bowa i Perowską odziedziczyliśmy tradycję dążenia do wyzwolenia Polski. Nie było ani jednego szlachetnego patrioty rosyjskiego, który z rumieńcem wstydu na twarzy nie patrzył na bohaterstwo Polski w czasie caratu i któryby nie marzył z całym zapałem o "odkupieniu historycznego przestępstwa Rosji" drogą usilnej walki "za naszą i waszą wolność!"

Obecnie mówi się w Europie, że "Rosja nie istnieje". Lecz odrodzona Polska rozpoczęła na Wschodzie Europy, na ruinach barbarzyńskiej Moskwy swą kulturalną ~~mesjanistyczną~~ mi-

misję odrodzenia.

Nic jednak nie pozostało z natchnionych marzeń wieszczów wolności polskiej. Ze wszystkich zakątków Chełmszczyzny, Podlasia, Polesia, Galicji, Wołynia i Białorusi dochodzą do nas jęki i skargi. Rusińskie masy ludowe zmuszone są znosić samowolę, gwałty i naigrywania się tylko dlatego że nie są Polakami i katolikami.

Jakgdyby Polaka dlatego osiągnęła wolność, by wkrzesać na południowo-rusińskich obszarach całe okropności średniowiecza.

Polska została przyjęta do Ligi Narodów, związku krajów kulturalnych. Zobowiązała się tem do czuwania nad kulturalnymi i religijnymi prawami mniejszości narodowych.

Rusińska "mniejszość" stanowi imponującą większość w znacznej części państwa polskiego.

Najelementarniejsze prawa tej większości są śmiało i bezwstydnie naruszane i to drogą, której nie używała nawet w "Królestwie Polskiem" nawet "cesarska opryczyna".

Stwierdzamy tylko prawdę, prawdę gorzką i hańbiącą, którą ośmieliła się nareszcie podać do wiadomości publicznej nawet i prasa polska.

Gazeta warszawska "Trybuna" pisze: "Starostowie powiatów pogranicznych, inspektorzy szkolni, żandarmi, policja - wszystkie naogół władze reprezentujące prawa republiki Polskiej na kresach wschodnich, ściśle wypełniają rozkazy czarnej międzynarodówki.... jak za dawnych czasów księża z pomocą polskich żandarmów, strażników pod pobożnym kierunkiem starostów i inspektorów szkolnych odbierają za pomocą siły cerkwie prawosławne, zamieniają je na kościoły, nie pozwalają chować na cmentarzach rusinów prawosławnego wyznania, zabraniają otwierania szkół rusińskich, nauczycieli ludowych do przyjmowania katolicyzmu... We wsi Posadowie w Chełmszczyźnie tłum odciął nogę figurze ukrzyżowanego Chrystusa, krzyżując: "Niechaj teraz skacze aż do Rosji". Jeśliby tłum ten wiedział co działo się w danej chwili

w duszach prawosławnej ludności wiosek - to możeby cofnął się przed podobnym czynem.

A oto co pisze socjalistyczna gazeta "Dziennik ludowy" w artykule "Pochód krzyżowy jezuitów na kresach" - z powodu krzyczących naigrywań przedstawicieli władz polskich i kościoła katolickiego z uczuć religijnych i narodowych właścian rosyjskich. "Czy polska opinja publiczna jest głuchą i ślepą? Czy nie zdaje sobie sprawy z chmur ciemnych gromadzących się nad niebem polskiem? Czy zapomniła, że Paderewski i Dmowski podpisali traktat o obronie praw mniejszości narodowych? Czy społeczeństwo polskie nie wie, że nad losem Galicji Wschodniej czuwa Liga Narodów? Najlepiej będzie, jeśli przypomnimy sobie ile ludności niepolskiej zaludnia obszary należące do Państwa Polskiego.

Na nieszczęście to co się dzieje na wschodnich kresach Polski jest tylko setną częścią tych poniżeń i cierpień, w których grzęzną rusini, litwini, ukraińcy, żydzi, białorusini - wogóle wszyscy, którzy na nieszczęście urodzili się nie polakami.

Dla Rosji zachowanie i wzmocnienie niezawisłości Polski nie jest ani kaprysem, ani sentymentalizmem, lecz koniecznością historyczną. W imię ogólnej przyszłości, w imię "wolności naszej i waszej", my rewolucjonisci rosyjscy i demokraci podnosimy głos w sprawie bezwstydu, który ma miejsce w Wolnej Polsce.

Chcemy wierzyć, że zdrowe demokratyczne siły twórcze narodu polskiego zwyciężą niewolnicze przyzwyczajenia bezprawia i gwałtu i nie pozwolą, by nad rozjaśnionem niebem Polski zawisły groźne chmury nienawiści i zemsty uciskanych.